

Teatrzyk „Moi przodkowie”

Narrator:

Temat ważny dziś poruszę
Więc słuchajcie moi mili
W przeszłość z wami wnet wyruszę
Nie żałujcie mi więc chwili
Dziś o przodkach wam opowiem
To rodziny filar każdej
Od najdawniejszych pokoleń
Tłó historii rodu ważnej
Pięknie wszystko wam przybliżę
Jako drzewo rozłożyste
Ujmę w nim znanych mi przodków
Drzewo to „genealogiczne”
Wszystkich przodków nie przedstawię
Bo tu sceny nie wystarczy
Gdyby tak tu wszystkich zwołać
Cały tydzień by nie starczył

/Na scenę wychodzi pierwsze z dzieci/

Dziecko 1:

Jestem Jaś, najmłodszy z rodu
Rodu mego, co na ziemi
Po mnie nie ma już nikogo
Jednak czas to kiedyś zmieni

/Za chłopcem staje dwójka dzieci, chłopiec i dziewczynka/

Dziecko 2:

Jestem mamą chłopca tego
Pokolenie przed nim tworzę
Co pamiętam z czasów dawnych
Do kart rodu też dołożę

Dziecko 3:

A ja ojcem jego jestem
Gdy rodzinę założyłem
To kolejną gałąź drzewa
Ze swych bliskich utworzyłem

/Za dziećmi grającymi rodziców staje czwórka kolejnych dzieci, dwie dziewczynki i dwóch chłopców/

Dziecko 4:

Babcia Andzia jestem ja
Ta, co przeszłość dobrze zna
W życiu nie jedno widziałam
Swą wiedzę dzieciom przekazałam

Dziecko 5:

Dziadkiem jestem wnuczka swego
Jurek imię moje
Uczę jego, co sam umiem
Przekazując dziedzictwo swoje

Dziecko 6:

Babcia Krysia to wszak ja
Ciastka moje każdy zna
Recepturę od pokoleń
Każda z nas tu dobrze znata
Matka ją córce przekazuje
By tradycja ta wciąż trwała

Dziecko 7:

Dziadek Lucek jestem ja
Faktów dawnych sporo znam
Wszystkie one są spisane
By nie były zapomniane

Narrator:

Miłość dwoje ludzi łączy
Tak jak łączą ich obrączki
Serca dwa w jedno splecione
Podążają w jedną stronę
Gdy się już rodziną stają
To ich drzewa się stykają
Odtąd odległości małe
Tworzą jedną wspólną całość
Dziadek Jurek z babcią Andzię
Zbudowali swą rodzinę
A z miłości ich do siebie
Mieli córkę Michalinę
Michalina zaś dorosła
Sama dłużej żyć nie chciała
A więc w podróż wyruszyła
I spotkała tam Michała
Bardzo siebie pokochali
Więc rodzinę założyli
Wkrótce potem syna Jasia
Wszystkim krewnym przedstawili
=A że Michał do rodziny
Przodków swoich też dołączył
To rodowe drzewo małe
Wiele nowych miało pnączy
Im idziemy dalej w przeszłość
Drzewo nasze gęstsze będzie
A więc zaraz tu na scenie
Nieco osób nam przybędzie
Bo przed babcią, no i dziadkiem
Pokolenia wcześniej były
Teraz ładnie też poproszę
By je dzieci przedstawiły

/Na scenę wchodzi kolejno dzieci i ustawiają się w odpowiednich miejscach za plecami poprzedników, o których mówi narrator. Za babcią Andzię jej rodzice, za Dziadkiem Jurkiem jego i tak dalej/

Narrator:

Znamy Jasia, mamę jego
no i tatę też – Michasia
Babcię Andzię, Dziadka Jurka
Babcie Kysię, no i Lucka
Czego jednak tu nie wiecie
Że przed nimi inni w świecie
Ród ten wcześniej już tworzyli
I tradycje swe dzierżyli
Babci mama to prababcia
Ojciec jej pradziadkiem jest
Każda babcia no i dziadek
Swych rodziców mają też
Pokolenie więc przed nimi
To przydomek „pra” już ma
Im wstecz dalej to dokładasz
Wciąż kolejne „pra” i „pra”
Mamy więc pradziadka Tomka
Przy nim jest prababcia Aga
Obok nich pradziadek Lucjan
I prababka Sara
Dalej jest prababcia Iza
Żona pradziadka Szymka
I na końcu pradziad Łukasz
I prababcia Halinka
Pokolenie wcześniej zaś
w naszym drzewie jest „prapra”
Praprababcia Adelajda
Prapradziadek Grzegorz
W sumie dużo by wymieniać
by nie przeoczyć niczego
Na „prapra” więc poprzestanę
By tu tłumy nie sprowadzić
Bo tych „prapra” jest bez liku
Więc nie będę dłużej radzić
Gdyby tutaj chcieć wymienić
przodków dawnych wszystkich
No to moi mili goście
Do świąt byście stąd nie wyszli
Na sam koniec morał ważny
Dzieci tutaj wam przekażą

Dzieci:

Tak, jak drzewo bez korzeni
Rosnąć wcale by nie mogło
Tak bez przodków rad, doświadczeń
W życiu by już się nie wiodło
Przeszłość zawsze przyszłość tworzy
A więc w życiu ważna rzecz
By o przyszłość się zatroszczyć
Zawsze musisz patrzeć wstecz